

WIELKA KSIĘGA HUMORU

Mgr inż. Dżyszla

(www.dzyszla.z.pl)

Wydanie IIa
Poprawione i uzupełnione

ŻORY 1999-2003

SPIS TREŚCI

Spis treści	3	O Wariatach.....	113
Wstęp	5	O Wąchocku.....	115
O Babie	7	O Więźniach.....	121
O Bacy.....	13	O Wojsku.....	123
O Blondynkach.....	21	O Zajączku	129
O Czerwonym Kapturku	27	Dowcipy polityczne.....	137
O Dziewczynach i Kobietach	29	Głupie pytania i głupsze odpowiedzi.....	143
O Hrabim.....	35	Graffiti.....	151
O Jasiu.....	37	Hakerzy	157
O Małyszku	45	Ogłoszenia.....	159
O Potworach.....	47	Komputery.....	161
O Księżach	49	Opowiadania i anegdotki.....	165
O Lekarzach	53	Piwo - napój bogów.....	167
O Mężu i Żonie	61	Prawa Murphy'ego	169
O Nauczycielach	69	Skróty	177
O Pijakach.....	77	Szczyty	179
O Polakach i ich sąsiadach.....	81	Szedł facet.....	181
O Policjantach	87	W restauracji	183
O Górnikach i Rolnikach.....	97	A. Fredro – „Pan Tadeusz” - księga XIII	187
O Studentach	101	Z notatnika milicjanta.....	189
O Szefach	107	Ze szkolnych zeszytów.....	195
O Szkotach	109	Różne.....	199
O Teściowej	111	Bajki.....	235
		Wierszyki	237

WSTĘP

Wielka Księga Humoru jest plikiem z różnego rodzaju dowcipami humorami i żartami, jakie udało mi się zabrać do tej pory. Większość pochodzi ze zbiorów własnych, ale także gro „zapożyczyłem” z internetu, gazet i innych źródeł. Znajdują się tu żarty zarówno bardziej, jak i mniej znane, ale myślę, że każdy znajdzie tu coś dla siebie, czym umili sobie czas.

Zebrałem tu jak na razie dość dużą dawkę humoru; ilości żartów nie jestem w stanie zliczyć, ale zajmują one ponad 230 stron. *Wielka Księga Humoru* to także ponad 3 000 minut naszej pracy.

Wszystkie dowcipy podzielone są na działy, choć wiele z nich mogłoby się znaleźć także w innym dziale, niż ten, do którego został sklasyfikowany. Może się zdarzyć, że któryś z żartów występuje w dwóch miejscach – po prostu niekiedy będzie pasował do dwóch kategorii.

Nie gwarantuję również poprawności ortograficznej wszystkich tekstów.

Wszystkie dowcipy, które w swej treści zawierają mniej moralne wątki lub są mało etyczne i nie powinny być czytane przez dzieci ;-) są oznaczone specjalnym znakiem – „!”.

Cały dokument został tak skonstruowany, aby nadawał się do druku **dwustronnego**, choć wątpię, czy ktoś będzie gotów poświęcić się dla drukowania takiej ilości tekstu. Postarałem się o jak najefektywniejsze zmniejszenie liczby stron poprzez zastosowanie podziału na dwie szpalty; jednak starałem się, aby

wszystko było jak najbardziej czytelne, dlatego m.in. każdy rozdział zaczyna się na prawej (nieparzystej) stronie.

Myślę, że lektura *Księgi* pomoże Wam się rozerwać, a także wzbogacie swój repertuar żartów o nowe, którymi będziecie mogli zabłysnąć w towarzystwie. Jednocześnie proszę o wszelkie uwagi, także te krytyczne na temat *Księgi*. Będę wdzięczni za wskazywanie wszelkich niedociągnięć i błędów oraz za sugestie dotyczące kolejnych wydań *Księgi*, które będą ciągle rozszerzane i poprawiane. Jednak wszystko zależy od Was. Wszelkie informacje na temat kontaktu ze mną oraz wiele innych ciekawych rzeczy można znaleźć w mojej witrynie internetowej, której adres podany jest w stopce na każdej stronie.

Na koniec jeszcze tylko wspomnę, że plik ten jest przeznaczony tylko do odczytu. Można go modyfikować, ale **tylko na własne potrzeby**. Zabrania się rozprowadzania w jakiegokolwiek formie tego pliku zarówno w wersji oryginalnej jak i zmodyfikowanej. Także tworzenie własnych plików w oparciu o ten jest niezgodne z prawem. Nie jest także legalne drukowanie i/lub sprzedaż *Wielkiej Księgi Humoru* bez wcześniejszej zgody z mojej strony.

Życzę dobrej zabawy – *mgr inż. Dżyszła*

- Mamusiu, dzieci w szkole mówią, że mam duże okulary!!

- Jasiu, nie przejmuj się, zdejmij je w przedpokoju, umyj ręce i chodź na obiad.

Po jakimś czasie do domu wraca naprany ojciec i od progu woła:

- Cholera jasna, kto tu kolarzówkę w przedpokoju postawił!!!

Skarży się Jasiu mamie:

- Mamo, dzieci mówią, że jestem wampirem.

- Nie przejmuj się i jedz szybciej ten barszczyk, bo ci skrzepnie!

- Tato, daleko jest ta Ameryka?

- Nie godoj tiela, ino wiośluj!

- Tato, znalazłem babcię!!!

- Tyle razy Ci mówiłem durniu, żebyś nie kopał dołków w ogródku!

- Jasiu, nie obgryzaj paznokci - krzyczy mama. (...) Jasiu, powtarzam nie obgryzaj paznokci. (...) Jasiu, do cholery, nie obgryzaj babci paznokci, bo zamknę trumnę!!!

- Jasiu, dlaczego spóźniłeś się do szkoły?

- Bo pewnej pani zginęło 100 zł.

- I co? Pomagałeś szukać?

- Nie!!! Stałem na banknocie i czekałem aż odjedzie!!!

Nauczyciel polecił uczniom napisać wypracowanie na temat: „Jak trzeba się uczyć?”. Jasio napisał:

„Im więcej się człowiek uczy, tym więcej umie. Im więcej umie, tym więcej zapomina. Im więcej zapomina, tym mniej umie. Im mniej umie, tym mniej zapomina. Wiec, po co się uczyć?!”.

Jasiu - pyta się pani - biorąc pod uwagę twoje lenistwo, jakim zwierzęciem chciałbyś być?

- Wężem.

- A dlaczego?

- Bo leżę i idę...

- Powiedz mi, Jasiu - pytają małego chłopca - czy twoja matka jest chora, że leży w łóżku?

A Jaś na to:

- Nie, tylko się boi, żeby ojciec łóżka na wódkę nie sprzedał.

Lekcja biologii.

- Jak się nazywa największy zwierz mieszkający w naszych lasach? - pyta się pani Jasia.

- Dźwiedź.

- Chyba niedźwiedź?

- Jeśli nie dźwiedź, to ja nie wiem.

- Mamusiu, dzieci w szkole mówią, że mam duże uszy!

- Nie, nie Jasiu. Nie przejmuj się, to nie prawda, tylko nie kręć tak głowa, bo znowu będzie przeciąg.

Przychodzi mały Jaś do szkoły. Ma całą opuchniętą i czerwoną twarz, pani się pyta:

- Co się stało Jasiu?

- Ooossss

- No, co się stało....

- Oooooossssaaaaa

- Co osa?? Ugryzła cię??

- Nie, tato łopata zabił!

Dzieci miały przynieść do szkoły różne przedmioty związane z medycyną. Małgosia przyniosła strzykawkę, Kasia bandaż, a Basia słuchawki.

- A ty, co przyniosłeś? - pyta nauczycielka Jasia.

- Aparat tlenowy!

- Tak...? A skąd go wzięłeś?

- Od dziadka.

- A co na to dziadek?

- Eeeech... cheeee....

- Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Jasia.

- Bo nie mogę się obudzić na czas...

- Nie masz budzika?

- Mam, ale on dzwoni wtedy gdy śpię.

Jasio pisze wypracowanie. W pewnym momencie zwraca się do ojca:

- Tatusiu, czy mógłbyś mi podpowiedzieć jakieś zdanie o katastrofie?

- W domu nie ma ani kropli wódki.

W szkole na lekcji geografii pani pyta dzieci, w którym kraju jest najcieplejszy klimat.

- W Rosji - odpowiada Jaś.

- Z czego to wnioskujesz? - pyta zdziwiona pani.

- Bo, proszę pani, do nas w styczniu znad Wołgi ciocia przyjechała w trampkach.

- Dzieci, co to jest? - pyta się nauczycielka biologii trzymając w ręku wypchanego ptaka.

- To jest ptok - odpowiada Jaś.

- Ależ Jasiu, nie mówi się „ptok”, tylko „ptak”. A może wiesz, jak ten ptak się nazywa?

- Sraka - odpowiada pojętny uczeń.

Rodzina je spokojnie obiad, aż tu nagle wpada Jasiu i drze się:

- Mamo, babciu, siostró, Tatuś się powiesił na poddaszu.

Wszyscy rzucają łyżki i talerze i pędzą po schodach na górę, a Jasiu spokojnie:

- Prima aprilis...

No to wszyscy wielkie "UFFFFFF" ...

A Jasiu kończy:

- ...w piwnicy...

Wpada chłopiec do sklepu i mówi:

- Ble blebubu woao bleble PEPSI.

A sprzedawca do niego:

- Dwie butelki czego?

262. Staraj się nie wyglądać podejrzanie - to przyciąga ogień.
263. Zawsze jest jakieś wyjście.
264. Najlepsze wyjście jest zawsze zaminowane.
265. Staraj się wyglądać niepozornie - może przeciwnik ma mało amunicji?
266. Zawodowcy są przewidywalni - strzeż się amatorów.
267. Ataku należy oczekiwać w następujących sytuacjach: - kiedy jesteś ugotowany - kiedy jesteś nie przygotowany.
268. Otaczaj się towarzyszami broni - przeciwnik będzie miał wybór celów.
269. Pozorowany atak, który tak mądrze zignorowałeś, okaże się głównym uderzeniem.
270. „Postrzał w pierś z perforacją płuca” - twój organizm mówi ci abyś zwolnił.
271. Jeśli natarcie posuwa się bez przeszkód - właśnie wchodzisz w pułapkę.
272. Nie zciągaj na siebie ognia, to denerwuje sąsiadów w okopie.
273. Wszystkie zamówienia wojskowe powierza się najtańszemu oferentowi.
274. Największe zagrożenie na polu walki stanowi oficer z mapą.
275. Od ostrzału nieprzyjaciela celniejszy jest tylko ostrzał własnej artylerii.
276. Im głupszy dowódca, tym trudniejsze zadania mu powierzają.
277. Pociski smugowe - metoda sygnalizowania nieprzyjacielowi własnej pozycji.
278. W razie wątpliwości opróżnij magazynek.
279. Nigdy nie chowaj się w leju z odważniejszym od ciebie.
280. Jeśli brakuje ci wszystkiego z wyjątkiem wrogów, to znaczy, że bitwa trwa.
281. Po opanowaniu obszaru nie zapomnij powiadomić o tym przeciwnika.
282. Po wyciągnięciu zawleczonego granatu przestaje być twoim przyjacielem.
283. Części składowe wysyła się osobno do losowych pododdziałów.
284. Cokolwiek robisz, zawsze możesz dostać kulę. Nawet gdy nie robisz nic.
285. Zasada twórczej niekompetencji Petera: Zawsze sprawiaj wrażenie, że osiągnąłeś już swój poziom niekompetencji.
286. Maksyma Macha: Głupiec na wysokim jest jak człowiek na szczycie wysokiej góry; wszystko wydaje mu się małe i on wszystkim wydaje się mały.
287. Prawo Beckhapa: Uroda x rozum = constans.
288. Prawo Greena: Wszystko jest możliwe pod warunkiem, że nie wiesz, o czym mówisz.
289. Wszystkie prawa Murphy'ego są optymistyczne.